

John Profumo, pierwsze seks skandale

Wszystko zaczęło się od trwającego 5 miesięcy romansu żonatego ministra z call-girl. Gdy sprawa ujrzała światło dzienne, wybuchł skandal brzemienny w skutki. W konsekwencji obnażono hipokryzję establishmentu, paranoję zimnej wojny, ukazano narodziny nowego typu dziennikarstwa i upadek Harolda Macmillana. Dzisiaj pewnie całą sprawę ochrzczono by mianem Profumogate.

1963 był rokiem, w którym jak to napisał w wierszu „Annus Mirabilis” poeta Philip Larkin „stosunek seksualny się zaczął”. Był to czas, gdy opinia publiczna po raz pierwszy zobaczyła, jak polityka łączy się z seksem i czas, kiedy wszyscy – przedstawiciele władzy, gazety i społeczeństwo uświadomili sobie, jak niebezpieczna jest to mieszanka.

Krótkie zauroczenie Johna Profumo, brytyjskiego ministra i sekretarza ds. wojny showgirl Christine Keeler wywołało istną burzę i na zawsze zmieniło oblicze polityki.

Keeler mieszkała u Stephena Warda, osteopaty i artysty. To on w 1961 roku przedstawił ją sekretarzowi ds. wojny w posiadłości Clivden, gdzie podobno pluskała się nago w basenie. Spotkanie zaowocowało bliższą znajomością. Wszystko trwało kilka miesięcy. Co najważniejsze jednak, w czasie romansu z Profumo Christine sypiała też równolegle z attaché morskim w ambasadzie ZSRR – Jewgienijem („Eugene”) Iwanowem. Istniało zatem podejrzenie, że radziecki wywiad za pośrednictwem prostytutki chce zyskać dostęp do poufnych informacji, tajemnic państwowych.

Gdy sprawa zaczęła wychodzić na jaw premier Macmillan zdecydował się nie dymisjonować ministra, tym bardziej że ten zapewnił go, jakoby związek z Keeler był czysto platoniczny. Profumo, by zachować posadę miał jedynie powtórzyć deklarację w oficjalnym oświadczeniu w Izbie Gmin. I zrobił to, podkreślając, że relacja z call-girl nie miała żadnych znamion niestosowności.

Keeler też zaprzeczała romansowi. Wkrótce jednak wtajemniczony w całą sprawę Ward oznajmił, że sekretarz mijał się z prawdą, deklarując niewinność. Profumo został zmuszony do przyznania się do zarzutów i złożenia teki ministra. W liście do premiera napisał, że kłamał, by chronić w ten sposób żonę i dzieci.

Sprawa jednak nie ucichła, ale zaczęła zataczać szersze kręgi. Do prasy wyciekały coraz to nowe rewelacje. Pojawiły się informacje o istnych bachanaliach z udziałem najważniejszych osób w państwie. Uczestniczka rzekomych orgii z udziałem wysoko

postawionych notabli, niejaka Mandy Rice-Davies chętnie mówiła o szczegółach. Wspominała o ekscesach, o tym, że ogólnie znane osobistości oddawały się wyuzdanym igraszkom. Krążyły plotki, że w niektórych z nich udział brał sam książę Filip.

Wtedy też podczas rozvodu książę Argyll przedstawił kompromitujące dotychczasową małżonkę zdjęcia zrobione prawdopodobnie podczas jednej z takich orgii. Na błyskawicznych fotografiach naga księżna Margaret uprawia seks oralny z niezidentyfikowanym mężczyzną.

Gazetom coraz chętniej zwierza się też sama Keeler. Pozuje do fotografii, udziela wywiadów.

Dla prasy afera Profumo staje się niewyczerpanym źródłem tematów. Żaden z późniejszych skandali nie dostarczy takiej pożywki do sensacji, i to sensacji uzasadnionej lepiej lub gorzej pojętym interesem publicznym.

Sprawa na tyle mocno wstrząsnęła rządem, że wybory 1964 roku wygrała Partia Pracy i przejęła władzę. W brytyjskiej polityce pojawiła się też nowa niepisana reguła: seks pozamałżeński jest zły, ale kłamstwo na jego temat w Izbie Gmin jest niewybaczalnym wykroczeniem.

Profumo nigdy nie wypowiedział się na temat skandalu. Pozostał przy żonie i poświęcił się działalności charytatywnej. Poproszony o wypowiedź w 1995 roku powiedział, że postanowił powstrzymać się od jakichkolwiek osobistych komentarzy oraz że w relacjach na temat jego sprawy było sporo „głęboko niepokojących nieścisłości”.

Keeler z pewnością odmieniła swoje życie. Niektóre jej doniesienia nawet prasa uznawała za niesamowite. Z tego powodu opublikowaną w 2001 roku autobiografię przyjęto dość sceptycznie.